TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ DRUGI.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.

Nro 26. NIEDZIELA Dnia 25 Czerwca 1837.

Budownictwo.

O potrzebie ścisłego stosowania się w budowaniu domów do klimatu, i natury używanych materyałów, celem zapobieżenia tak powszechnemu dzisiaj zimnu i wilgoci w mieszkaniach.

Przez J. Koncewicza, Professora Chemii i Technologii.

(Ciąg dalszy.)

b) Budowle z kamienia.

W okolicach, w których kamienie znajdują się w obfitości, używają się takowe z wielką korzyścią do murowania, gdyż taniej od cegły kosztują; mury atoli te daleko grubsze być powinny niż ceglane, bo kamienie nie jednako wprawdzie, lecz wszystkie niemal z większą łatwością a niżeli cegły, ciepło przeprowadzają. Za skazówkę w tej mierze służyć może ich gęstość czyli ciężkość gatunkowa: jakoż im kamienie są cięższe, tem w wyższym posiadają stopniu władzę przeprowadzania ciepła, lubo także skład ich cząstek czyli struktura, nieco na zmianę tej własności wpływa.

Pan Despretz robił pod tym względem doświadczenia z wielu ciałami (a), z których się okazało, iż oznaczywszy władzę przeprowadzenia ciepła, jaką posiada najlepszy przewodnik, to jest:

Złoto przez 1000, natenczas taż władza wyrażona będzie

w srebrze	przez	973
w miedzi	—	898
w żelazie	—	374
w cynie	—	304
w marmurze	—	23,6
w porcelanie	—	12,2
w glinie upalonej		11,4

Marmur zatem dwa razy jest lepszym przewodnikiem ciepła, a niżeli porcelana i glina palona, takiż sam stosunek przyjąć można między kamieniem wapiennym przechodowym a cegłą; aby przeto mieszkania, z takowego kamienia, przy równych zkąd inąd okolicznościach, były

(a) Traité élémentaire de Physique par Mr. Despretz 2 Edit 1827, Paris.

tak ciepłe jak z cegły, powinny mieć ściany dwa razy grubsze, a zatem 8 do 10ciu ćwierci. — Niezachowaniu tej ostrożności przypisać należy zbyteczne stygnienie i zimność mieszkań w Kielcach, gdzie do murowania takiego właśnie używają kamienia. Mury tu w rzeczy samej mają tylko 4 do 5 ćwierci grubości, zwłaszcza te, które są bez pięter, ale też mało się znajduje domów, w którychby ściany niemokrzały, w skutku mocnego oziębienia się, czyli stygnienia w zimie.

Znają dobrze tę wadę z kamienia wapiennego murujący domy w Kielcach, ale ją niewłaściwej przypisują przyczynie. Utrzymują tu powszechnie, iż kamień ten ma własność przyciągania wody z powietrza, a zatem, że osiadaniu wilgoci na murach z niego wystawionych, zaradzić nie można. Że twierdzenie to zupełnie jest mylne, bardzo łatwo o tem się przekonać; jakoż ciała, które w najwyższym stopniu posiadają własnośc przyciągania wilgoci z powietrza, jakiemi są: solan wapna, potaż kaustyczny, a wreszcie znana każdemu sól kuchenna, w takim tylko przypadku przyciągają wodę i rozpływają się, gdy mają z powietrzem zetknięcie; jeżeli zaś znajdują się w naczyniu i szczelnie są przytkane, pozostaną suche, chociażbyśmy w najwilgotniejszej naczynie to trzymali atmosferze. Toż samo ma się rozumieć o kamieniu w mowie będącym: gdyby nawet kamień takowy posiadał własność przyciągania wody, nie mógłby tego uskutecznić, będąc powapienną, która, jako twarda i kryty zaprawą wapienną, która, jako twarda i poniekąd zkamieniała, dostatecznie go od przystępu powietrza chroni, a przecież codzienne doświadczenie przekonywa, że mur z kamienia tego, tak bez wyprawy, jako też tynkowany, niemal zarówno mokrzeje.

Wiadomo także, że ciała hygrometryczne w każdej porze roku, byleby powietrze było nasycone wilgocią, przyciągają takową, kamień zaś wapienny wtenczas tylko, gdy jest mocno oziębiony, i dotyka się cieplejszego powietrza, wodą się okrywa.

Mury cienkie tem są w mieszkaniach, czem pasma i grzbiety gór wysokich w atmosferze; na jednych i drugich powietrze mocniej ogrzane, osadza przez zetknięcie wodę, tak właśnie, jak na butelce z zimnej piwnicy świeżo przyniesionej, lub na szybach u okien, gdy zewnątrz jest zimniej: na każdą bowiem temperaturę odmienna jest ilość pary wodnej w powietrzu, i tem większa, im powietrze bardziej ogrzane, a za oziębięniem część jej natychmiast w ciecz się zamienia. Dla zaradzenia przeto temu nieustannemu osadzaniu się i ściekaniu wilgoci na ścianach, a zarazem zapewnienia sobie ciepła w mieszkaniach, nie ma innego środka tylko dać mury dostatecznie grube. O czem najlepiej przekonać się można na gmachach w dawnych czasach murowanych, których ściany mają przeszło 8 ćwierci grubości; te bowiem są zupełnie suche, i równie długo, jak ceglane, ciepło wewnętrznego powietrza zatrzymują, chociaż z tego samego stawiane były kamienia. (a)

W stronach Gubernii Krakowskiej dalej ku południowi leżących, jako to: około Jędrzejowa, Wodzisławia, Miechowa, tudzież w niektórych okolicach Gubernii Lubelskiej, gdzie kamień lżejszy (margiel kredowy i piaszczysty) do budowli się używa, mury takiej nawet grubości, jak Kieleckie, nie wydają wilgoci, i ciepło wewnętrzne mieszkań daleko lepiej utrzymują.

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

(a) Zdarza się wprawdzie niekiedy wilgoć i w dostatecznie grubych murach, a nawet w drewnianych mieszkaniach, lecz ta pochodzi od nizkiego położenia, lub natury gruntu, co już naprzód przewidzieć można, a tem samem w takiem miejscu budować domu nie należy; albo przez stosowne wyniesienie i osuszenie w swoim czasie złemu zapobiedz.

Korrespondencya.

Dalszy ciąg wyjątków z listów podróżującego ziomka naszego w celu przemysłowo-rolniczym.

(Patrz Ner 24 z r. b.)

Brunświckie, pod względem wiejskiego gospodarstwa i leśnictwa, stoi na wysokim stopniu doskonałości; ale przemysł rękodzielny i handlowy, nie jest tak w kwitnącym stanie. Kraj zaś bardzo piękny; położenie miejscami górzyste, grunta niezmiernie rodzajne.

W samo południe stanęliśmy w Brunświku: miasto to bardzo jest zajmujące, w ładnem położeniu, pięknie dosyć zbudowane; słowem, warte widzenia dla cudzoziemca.

Ubawił nas festyn ludzi, który właśnie w tym dniu wodza kurkowego obierał. Widzieliśmy więc Brunświk w całem jego świetle. Zakładów i fabryk odznaczających się nie ma tu żadnych; ale co jest bardzo ciekawe, to pałac, który teraz budują dla panującego Księcia w miejsce spalonego. Jest to budynek jeden z najpiękniejszych w tym rodzaju w całych Niemczech, jak znawcy powszechnie głoszą; wszystko pełne gustu nowożytnego, wszystko w nim piękne; szczególniej zaś podobała mi się kuchnia, przez Anglików umyślnie do tego sprowadzonych urządzona.

Z Brunświku zwiedziliśmy majątek w sąsiedztwie leżący. Znalazłem tam gospodarstwo bardzo interessujące pod każdym względem i rządcę tegoż znającego z gruntu swój przedmiot i niezmiernie uprzejmego i gościnnego. Żałowałem szczerze, że krótkość czasu nie dozwoliła mi przyjąć zaprosin zabawienia dni kilku u niego.

Pomiędzy wielu innemi rzeczami, ciekawą pokazał nam lodownię, która jest prawie całkiem nad ziemią, a mimo to, lód najdłużej z całej okolicy utrzymuje. Niekoniecznie wymaga muru; i z balów sosnowych można ją zbudować. Rysunek i opis jej później przeszlę.

Podział pól w Brunświckiem jest po większej części dowolnym i stosuje się do potrzeb miejscowych. Jest on bez wątpienia najstosowniejszym i najkorzystniejszym, ale zarazem najtrudniejszym do prowadzenia.

Biorą się tam właściciele do zakładania kosztownych stadnin; a to z powodu mających się zaprowadzić wyścigów konnych. W wspomnionym wyżej majątku widziałem ogiera angielskiego (Vollblut) za 4000 talarów kupionego. Źrebięta po nim przed urodzeniem po 75 luidorów płacą.

W Lipsku chciałem odwiedzić Triniusa, lecz go nie zastałem. Mówił mi wspólnik jego, że sam Trinius na jarmark wełniany do Wrocławia pojechał, a ajent ich Gentzel do Warszawy.— Mówił mi tenże wspólnik, że z wełną ciągle źle stoi, iż to jedynie przypisać należy ogromnym różnego rodzaju spekulacyom, które kredyt zachwiały. Jest to więc momentalne przesilenie; wełna zaś zawsze pozostanie jednym z najgłówniejszych przedmiotów produkcyi dla gospodarzy.

Mówił mi, iż w wełnie polskiej upatrują trzy wady:

Pierwsza, niestaranne po większej części mycie;

Druga, niejednostajne karmienie owiec, przez co włos pojedynczy wełny nigdy nie jest i nie może być jednostajnym, co wielką w użyciu staje się przeszkodą.

Trzecie, nieumiejętne prowadzenie owczarni, osobliwie co do doboru tryków.

Zwiedziliśmy wsławioną owczarnię w Rothschönberg, do Hrabiny Schönberg należącą. Tam z owczarzem przez godzin parę interesującą w jego przedmiocie mieliśmy pogadankę. Widać, iż jest biegły w swym zawodzie, gdyż tam z Panią Hrabiną jednę tę z najsławniejszych owczarń prowadzi.

Między wielu innemi rzeczami widziałem tu po raz pierwszy w Saksonii pastwisko sztuczne dla owiec z trawy Tymotyusza (Timoti-grass) zwanej, która ma nadzwyczajnie celowi swemu odpowiadać. Dostali ją w małej ilości niedawno od Schmaltza z Dorpatu. Od nich zatem teraz jeszcze nasienia tegoż dostać nie można. Wartoby zatem udać się po nią zawczasu do źródła.

Trawę tę, która zresztą podobna cokolwiek do żyta, tylko niższa i szersze mająca liście, owce jedzą najchętniej i to nierównie więcej jak najpowszechniej używaną w Saksonii na ten cel koniczynę białą. Ma ona w tem pierwszeństwo przed koniczyną, iż nie tak łatwo sprawia odęcie, którego przy najlepszym dozorze pasąc owce koniczyną, zupełnie uniknąć trudno.

Lubo Pani Hrabiny nie było w domu i chociaż nie jako kupcy przybyliśmy, częstowano nas porządnem śniadaniem, po którym ruszyliśmy dalej.

Wczoraj zwiedziliśmy sławną niegdyś owczarnię w Lohmen. Szkoda, że teraz tak jest zaniedbana i że w skutku złego prowadzenia, tak dalece zdziczała, że braki z innych owczarń lepsze jeszcze są od jej czoła.

Więcej mi się podobało położenie Lohmen, które już leży na brzegu Szwajcaryi Saskiej. — Bardzo to piękna okolica; zakładamy sobie wkrótce dokładniej ją zwiedzić.

Z Lohmen pojechaliśmy do Lokwitz, gdzie jest ciekawa do widzenia fabryka cukru, urządzona zupełnie na sposób francuzki. Kosztował cały ten zakład 30,000 talarów. — Ztamtąd pojechaliśmy do Maxen, gdzie i całe gospodarstwo i mianowicie owczarnia warte widzenia. Przytem właściciele bardzo uprzejmi i mili i prawdziwie po ludzku radzi odwiedzającym. — Zwiedziliśmy i owczarnią w Klipphausen, która istotnie zasługuje na sławę, jaką sobie zjednała.

Wiadomości Krajowe.

Wykaz Listów przyznania wynalazków i Patentów swobody, których czas trwania upłynął.

Numer bieżący	Numer kontroli patentu	Na jaki przedmiot udzielony.	Komu.	Kiedy upłynął czas trwania patentu.
1	5	Eoli-Melodicon.	Bruner.	w r. 1825.
2	11	Machiny Helikoidalne.	Cochelet.	— 1836.
3	22	Tektura glancowana.	Bauman.	— 1829.
4	33	Kalendarz Żydowski.	Tugenhold.	— 1835.
5	35	Kreda czarna i kolorowa.	Widrychiewicz.	— 1827.
6	46	Ostrze do nożyc sukieniczych.	Frenkel et Berger.	— 1832.
7	47	Piece powietrzem ogrzewające i massa Terra-gotha.	Jouslij.	— 1832.
8	48	Kapelusze ze skóry wytłaczanej w desenie.	Kaszewski.	— 1832.
9	49	Węborki i kiszki ze szpagatu.	Neumann.	— 1830.
10	50	Proch polerowany i niepolerowany.	Derych.	— 1832.
11	51	Aparat gorzelniany.	Löwenhard.	— 1830.
12	52	Felpa jedwabna.	Quapp.	— 1830.
13	53	Mydło do folowania sukna.	Gebethner.	— 1832.
14	55	Machina do plecionek i wyrab: tychże z baweł: i t. p.	Przenny.	— 1830.
15	56	Na robienie mydła za pomocą pary.	Huzylly.	— 1831.
16	57	Kreda czarna i kolorowa.	Kosiński.	— 1830.
17	58	Czokolada z żołędzi.	Goss.	— 1830.
18	61	Lasy do suszenia słodu.	Schäffer.	— 1832.
19	62	Aparat do chłodzenia piwa.	ditto.	— 1832.
20	64	Świece z drewnianemi knotami.	Gundelach.	— 1831.
21	66	Musztarda francuzka.	Schäffer.	— 1833.
22	67	ditto ditto	Borysiewicz.	— 1833.
23	68	Krawatki i szelki z gumy elastycznej.	Wemmer.	— 1831.
24	70	Na czyszczenie oleju.	Janilion.	— 1831.
25	71	Mydło przezroczyste.	ditto.	— 1831.
26	72	Woda kolońska.	ditto.	— 1833.
27	73	Czyszczenie spirytusu.	ditto.	— 1831.
28	74	Aparat gorzelniczy.	ditto.	— 1833.
29	75	Warsztat tkacki mechaniczny.	Frenkel.	— 1834.
30	80	Odlewanie Stereotypów.	Zakrzewski i Hr. Krasiński.	— 1834.
31	81	Zamki pistonowe.	Collete.	— 1833.
32	84	Czyszczenie wełny i appretowanie sukna.	Human.	— 1834.
33	85	Świece łojowe podobne woskowym.	Heneberg.	— 1834.
33	86	Galanterye z lanego żelaza.	Drews.	— 1835.
35	89	Machiny do wyrabiania gliny na cegłę i samej cegły.	d'Alfonce.	— 1836.
36	90	Silomiar koński.	Krause.	— 1836.
37	91	Atrament w proszku.	Dietrich.	— 1831.
38	92	Ochronka od zarazy.	Tauber.	— 1831.
39	99	Nowe srebro.	Heninger.	— 1836.
40	100	Cerata podkładana wełną.	Minter.	— 1835.
41	100	Machina do robienia sztyftów.	Heyman.	— 1835.
42	105	Kapelusze wodotrwałe.	Pietrzykowski.	— 1836.
43	108	Tkanka włosianna do kapeluszy z felpy jedwabnej.	Herschfeld.	— 1836.


LABOR IPSE VOLUPTAS